Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 56 Kraków, czwartek 10 marca 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5 Telefon Redakcji 286 Telefon Administracji 310 Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKOW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400,670

Sesja genewska Rady Ligi Narodów

W poniedziałek rozpoczęła się w Genewie wiosenna sesja Rady Ligi narodów. Jest to pierwsza sesja po wejściu Niemiec do Ligi, co ujawnia się obecnie na zewnątrz w fakcie, że delegat niemiecki przewodniczy Radzie. Jest to fakt wysoce znamienny, wykazujący, jakie wielkie zmiany zaszły w Europie w ostatnich latach.

Liga narodów po opuszczeniu jej przez Amerykę, mimo że z jej inicjatywy wyszło założenie Ligi, przestała być uniwersalną reprezentantką całego świata. A była nią tem mniej nawet dla samej Europy, ileże dwa wielkie państwa: Niemcy i Rosja stały poza nią, jedno dobrowolnie, drugie przymusowo.

W rzeczywistości też Liga narodów była zbiorowiskiem państw, które normalnie większej roli w polityce światowej nie odgrywają. Doszło do tego, że pierwsze skrzypce grały tam takie „potęgi", jak Czechosłowacja, Argentyna czy Brazylja, które nawet pozwalały sobie na stawianie warunków, na wygórowane żądania, niestojące w żadnym stosunku do reprezentowanej siły. Objawiło się to szczególnie w ubiegłym roku, gdy rozchodziło się o powiększenie liczby członków Rady Ligi. Z jakimiż to pretensjami wystąpiły wówczas Hiszpanja i Brazylja, jak wprost teroryzowały Ligę, aby wymusić miejsce w Radzie! A gdy wymuszenie się nie udało, zatrzasnęły za sobą drzwi, pozbawiając Ligę swego cennego współpracownictwa.

Wejście Niemiec do Ligi, z czem było automatycznie połączone wejście ich do Rady w charakterze stałego członka, uczyniło aktualnem żądanie Polski o miejsce w Radzie. Pamiętamy, jakie walki na tle tego żądania się toczyły aż przyszło do kompromisu, w myśl którego Polska otrzymała miejsce półstałe tj. pewność ponownego wyboru po wygaśnięciu obecnego mandatu. Ta walka ujawniła zresztą rzecz nienową, mianowicie, że Liga narodów i jej organ tj. Rada są właściwie dalszym ciągiem przedwojennego „koncertu mocarstw" tj. przemożnym wpływem wielkich państw na losy i decyzje Ligi z tą formalną zresztą różnicą, że w koncercie tym trzyma jeden z pierwszych instrumentów Japonja, nie kwestjonując nadawania tonu orkiestrze przez Anglję i Francję.

W tem właśnie leży punkt ciężkości znaczenia i mocy Ligi, że ton jej nadają te dwa państwa z tej chyba racji, że razem z Ameryką są właściwymi zwycięzcami w wojnie światowej. Długich trzeba było lat, długich i ciężkich niebezpieczeństw dla pokoju, zanim ściągnęło się Niemcy do Ligi i to tylko z tej racji, że od 1924 r. prowadzą tak zwaną politykę wykonywania przyjętych zobowiązań tj płacą ustalone planem Dawesa raty, wypełniają mniej lub więcej zobowiązania co do rozbrojenia, zapewniają o zaniechaniu myśli o odwecie. To nawrócenie się Niemiec od polityki prowadzonej do 1924 r., do pierwszej na stopie równości konferencji w Londynie, wydało dalsze owoce w postaci Locarna, za którem poszło wejście ich do Ligi i zupełne ich zrehabilitowanie, którego symbolem jest p. Streseman na fotelu przewodniczącego Rady Ligi.

Wszystko to należy do historji, obecnie aktualne są inne sprawy, które wprawdzie pośrednio tylko połączone są z obecną sesją genewską, ale na jej terenie się rozegrają i pod wpływem panującej tam atmosfery może prędzej dojdą do pomyślnego załatwienia. Polska spotyka się na tym terenie międzynarodowym z Niemcami jako tem państwem, z którem jako jedynem ma w tej chwili zatarg, wynikły z zerwania rokowań o traktat handlowy. Nie jest to naturalnie sprawa podpadająca pod kompetencję Ligi narodów, ale jest sprawą — jakby to powiedzieć — symboliczną dla obecnej sytuacji politycznej, w jakiej żyjemy.

Wiadomo, że głównym motorem, który puścił w ruch i utrzymuje politykę pojednania, jest Briand sekundowany przez Chamberlaina. O ile pierwszy prowadzi tę politykę z przekonania o jej konieczności dla zabezpieczenia swego kraju przed niespodziankami w rodzaju tych, jakie na niego spadły w 1914 r., to drugi ma szersze horyzonty na widoku, horyzonty obejmujące ogrom stanu i polityki najpotężniejszego w świecie mocarstwa. Nie ulega wątpliwości, że Anglja ma teraz jeden cel na oku, mianowicie Rosję, a dla osiągnięcia tego celu konieczny jest jeden warunek: utrzymanie pokoju w zachodniej i środkowej Europie. Ten wzgląd czyni prawdopodobnem doniesienie, że Chamberlain z Briandem chcą pośredniczyć w zatargu polsko - niemieckim, co jest jeszcze i z tej racji możliwe, że mimo zaprzeczeń faktem jest, że Anglja próbuje pchnąć politykę niemiecką, jeżeli nie wprost na tor antyrosyjski, to w każdym razie na tor prowadzący bodaj do neutralności.

Z polskiego punktu widzenia takie pośrednictwo może być traktowane tylko jako przyjacielska przysługa sprzymierzonego państwa jako jednego i państwa, z którem żyjemy w poprawnych stosunkach — jako drugiego. Właściwą przyczyną zerwania przez Niemcy rokowań była przecież, tak przynajmniej głosi wersja urzędowa, sprawa osiedlania się i wydalania obywateli niemieckich w Polsce. To jest przecież sprawa wewnętrzna Polski, z której może coś ustąpić tylko w drodze wzajemności tj. w formie odpowiedniej klauzuli w traktacie handlowym. Rozumie się, że co innego jest samo prawo, a co innego jego wykonywanie — pod tym ostatnim względem praktyka nasza nie była całkiem szczęśliwą.

W jakiem więc miejscu mogłoby nastąpić pośrednictwo francusko - angielskie? Chyba tam, gdzie z odbytych czy zamierzonych w przyszłości konferencji między p. Zaleskim a p. Stresemanem zostanie luka, która w drodze bezpośredniego porozumienia, bez uczciwego maklerstwa, nie da się wypełnić. Byłoby jednak pożądane, aby bez takiego pośrednictwa się obeszło, aby oba państwa same doszły do porozumienia w zrozumieniu jego konieczności dla jednej i drugiej strony. Atmosfera genewska tylko na zewnątrz jest czysta i gładka; w głębi toczą się walki, krzyżują się intrygi, wyłaniają się apetyty i zachcianki, a wiadomo, że każdy zysk dla jednego jest stratą dla drugiego.

Liga narodów nie jest ideałem, ale jest koniecznością. Z tego powodu nie należy wystawiać jej na próby wytrzymałości, aby nie odsłonić jej słabości, szczególnie wobec tych, którzy z jej słabości chcą korzystać. Polska z przekonania i z potrzeby popiera prace Ligi, czego zewnętrznym wyrazem jest obecność kierownika jej polityki zagranicznej w Genewie. Z obecnej sesji, jak z poprzednich, nie wyjdą światoburcze idee czy zamiary; będzie to, jak każda inna sesja, tylko ujawnienie tendencyj pokojowych jej uczestników.



RAKOWSKI
ambasador sowiecki w Paryżu, będzie sądzony zaocznie w tych dniach w Rumunji — za zdradę kraju.

Wychodźtwo polskie we Francji wita parlamentarzystów polskich

Najważniejszym bodaj momentem wycieczki parlamentarzystów polskich do Francji będzie zwiedzenie przez nią dwóch górniczych departamentów Nord i Pas de Calais, w których znajdują się główne skupienia emigracji polskiej. Parlamentarzystów polskich tak wita „Głos Wychodźcy", wychodzący w Lille:

„Wizyta ta, jak powszechnie wiadomo ma charakter oficjalny. Posłowie i senatorowie nasi będą gośćmi francuskich swoich kolegów. Wizytę tą, która ma zasadniczy charakter polityczny — wita wychodźtwo z radością, gdyż wierzy, że wybrańcy ludu zainteresują się niewątpliwie także i sprawami wychodźtwa. Mamy bowiem niezłomną nadzieję, że sprawy nasze nie będą im obce i wzbudzą ich zainteresowanie.

Chwila obecnego bezrobocia we Francji wykaże na miejscu naszym posłom i senatorom potrzebę natychmiastowego i energicznego zajęcia się bezrobotnymi rodakami.

Wierzymy, że znajdą panowie posłowie nieco czasu, aby przyjrzeć się z bliska naszej emigracji we Francji i odwiedzą niektóre ważniejsze ośrodki emigracyjne polskie.

Potrzeby bowiem wychodźcze są wielkie, albowiem emigracja nasza we Francji jest liczna (przeszło 500.000) i niedostatecznie jeszcze skonsolidowana z racji niedawnego stosunkowo powstania (lata 1920—22).

Szereg spraw, które winny być przy pomocy naszych władz centralnych załatwione — znajdują się obecnie niejako w stadjum stawania się. Odczuwamy braki w dziedzinie oświatowo-kulturalnej, społeczno-zawodowej; podlegamy wygórowanym opłatom konsularnym.

Są to kwestie, które powinny być uregulowane w czasie możliwie najszybszym, ponieważ stwarzają niepotrzebnie przykre dla wychodźtwa warunki bytu.

Na 30.000 dzieci polskich w wieku szkolnym jest we Francji tylko około 80 nauczycieli polskich (1 nauczyciel na 375 dzieci); na 20.000 dzieci w wieku przedszkolnym — mamy zaledwie 5 polskich ochronek; na bezmała 400.000 dorosłych i dorastających Polski Uniwersytet Robotniczy posiada budżet około 60.000 fr. tylko, co pozwoliło mu uruchomić zaledwie kilka ognisk oświaty pozaszkolnej na całe wychodźtwo.

Polska Opieka Społeczna na wychodźtwie walczy wiecznie z nieustannemi brakami finansowemi, co szczególnie w dzisiejszych warunkach jest poprostu klęską. Na postulaty te możnaby odpowiedzieć, że trudno — ale Polska nie ma pieniędzy.

Otóż przypuszczamy, że posłowie nasi, szczególnie posłowie demokratyczni, zetkną się bezpośrednio z wychodźtwem i jego organizacjami. Pragniemy tego bardzo i niejako domagamy się tego od Was.

Przez zadzierzgnięcie bezpośredniego z wychodźtwem swojem kontaktu będziecie mogli poznać istotne potrzeby wychodźtwa. A nie chodzi tutaj o jakąś bagatelkę! Nas Polaków jest tutaj

przeszło pół miljona, a wszyscy mamy bezpośrednią łączność z krajem, łączność realną — mamy rodziny w kraju.

Zbadawszy egzystencję naszą na miejscu i nasze potrzeby, wierzymy, że wpłyniecie na usunięcie wielu trudności na jakie emigracja nasza jest narażona.

Wychodźtwo wita więc Was również i niejako swoich gości. Gości drogich, bo reprezentantów własnego narodu i państwa.

Na gościnnej ziemi francuskiej — robotnik polski z prawdziwą dumą Was wita i także zaprasza pod swe skromne strzechy!

* * *

Również w „**Prawie Ludu**", organie robotników polskich, zrzeszonych przy Generalnej Konferencji Pracy, znajdujemy następujące powitanie: „Witamy tow. parlamentarzystów na ziemi francuskiej i wyrażamy nadzieję, że pośród „królewskich" uczt jakie Republika Francuska na ich cześć przygotowała, nie zapomną o tem, **że lud roboczy polski we Francji czekał z upragnieniem na ich przyjazd**, spodziewając się usłyszeć ich głos na wielu wiecach oddawna zapowiedzianych i obiecanych przez odpowiednie organizacje".

Przegląd prasy robotniczej

BUDOWAĆ! BUDOWAĆ!

Przez całą prasę robotniczą idzie potężne wołanie o rozpoczęcie ruchu budowlanego. „**Robotnik drzewny**" wskazuje na olbrzymie korzyści, jakie dla całego przemysłu przyniesie wszczęcie robót budowlanych:

> Cieśla, stolarz, betoniarz, ceglarz, kaflarz, a nawet szewc i krawiec zdaje sobie sprawę, że znajdzie pracę i odbyt dla swoich wytworów, wówczas dopiero, kiedy tysiące robotników budowlanych staną z kielnią w ręku przy murach, rosnących w górę budowli.

Horoskopy są jednak niewesołe. „**Robotnik budowlany**" porównuje ruch budowlany, jaki w zdrowych organizacjach społecznych rozpoczyna się na wiosnę, ze stanem rzeczy w Polsce i zapytuje:

> A jak to jest już od kilku lat u nas w Polsce, i jak to będzie w roku 1927?
> Gdybyśmy chcieli wyciągać wnioski z istniejącego obecnie stanu rzeczy, to przewidywania nasze brzmiećby musiały: byćby musiały od łez i głodu.

Słusznie wskazuje z naciskiem „**Nowy Głos przemysłu**", że w obecnym stanie rzeczy budować mogą przedewszystkiem gminy:

> Póki życie gospodarcze państwa nie wejdzie w nowy, ożywiony okres — jedynem źródłem świadomej działalności w tak ważnej dziedzinie jak budownictwo może być tylko gmina.

Tak, ale gmina oparta na podstawach demokratycznych, rozumiejąca potrzeby życia.

Na nędzę mieszkaniową, panującą wśród urzędników, wskazuje „**Życie urzędnicze**".

> Nierzadkie są wypadki w życiu urzędniczem, że na 1 izbę mieszkalną przypada od 3—6 osób. Pobieżny ten szkic urzędniczej nędzy mieszkaniowej, jest wymownym obrazem tej pauperyzacji stanu urzędniczego, tego staczania się do warunków, w których o pracy nad sobą, o wypoczynku, o zdrowem i normalnem wychowaniu przyszłego pokolenia, myśleć się nie daje.

Wymienione pismo rozwija plan odrębnego i autonomicznego „Funduszu mieszkaniowego pracowników państwowych", celem budowania mieszkań urzędniczych.

JAK OŻYWIĆ PRZEMYSŁ?

W „**Górniku**" tow. poseł Stańczyk wskazuje, jak zawodną drogą dla przemysłu jest przedłużanie czasu pracy i obniżanie zarobków robotniczych. Ani Niemcy, ani Rosja sowiecka nie potrafiły tą drogą ożywić życia gospodarczego i usunąć klęski bezrobocia.

> My, socjaliści, twierdzimy, że poprawa stosunków gospodarczych związana jest ściśle z poprawą materjalnych i kulturalnych warunków bytu klasy robotniczej. Kryzysy gospodarcze, — szczególnie u nas w Polsce nie są następstwem krótkiego czasu pracy i wysokich płac, lecz przeciwnie, przez niskie płace i zacofanie kulturalnych warunków bytu szerokich mas ludowych, pozbyli się kapitaliści konsumentów swoich towarów. Głodowe płace uniemożliwiają robotnikowi kupowanie nawet najniezbędniejszych środków codziennego użycia. A gdy robotnik nie kupuje, to fabrykant niema dla kogo produkować i fabryka musi stanąć. Wysokie płace, krótki czas pracy, to jedyne środki do zwalczania kryzysu i bezrobocia.

To samo stwierdził tow. [illegible] Ziemięcki w swym odczycie politycznym w Łodzi, o którym informuje „**Łodzianin**":

> Robotnik obecnie wytwarza daleko więcej niż przed wojną, co nawet przyznane jest przez samych fabrykantów, a jednak stopa życiowa robotników jest obecnie niższa niż przed wojną, — gdyż obecne płace wynoszą od 60 do 80 procent zaledwie przedwojennego wynagrodzenia, co powoduje, że robotnicy nawet nie mają na wyżywienie swych rodzin i na zakup materjałów.

A więc nawołuje „**Gastronom**":

> Wytrwale bronić musimy naszych zasadniczych postulatów — 8-godzinnego dnia pracy, podwyżek, zatrudnienia bezrobotnych — nietylko ze względu na nasz własny dobrze zrozumiany zakres. Musimy zrozumieć, że walka nasza może się przyczynić do wzmocnienia całej klasy robotniczej i osłabienia oporu wszystkich wyzyskiwaczy. Musimy zrozumieć, że gdy front robotniczy zostanie przerwany w jednym chociażby punkcie, zagrożone zostaną wszystkie jego odcinki.

JEDNOŚĆ JEST SIŁĄ KLASY PRACUJĄCEJ

Zatem, potrzebna nam jest jedność i solidarność. „**Wiadomości graficzne**" wskazują na znamienny zew przemysłowców graficznych do zrzeszenia się. Ich prasa

> nawołuje wszystkich właścicieli zakładów graficznych i papierniczych do łączenia się w silny związek, któryby skutecznie bronił ich interesów gospodarczych. Bronić ma ich również przed robotnikami, dlatego wzywa do tworzenia związków zawodowych i zakładania stowarzyszeń centralnych, któreby walkę taką kierowały. Przedsiębiorcy zrozumieli, że tylko jedna, silna centralna organizacja walkę taką może prowadzić. Sami się organizują a robotników namawiają do rozbijania swoich organizacyj zawodowych. Idą w pracy tej i szcze dalej, bo zakładają pryncypałowie towarzystwa dla robotników.

Wniosek stąd ten, że robotnicy powinni tworzyć jednolite, silne związki dla przeciwstawienia się atakom przedsiębiorców. To samo mówi „**Ognisko**":

> W Polsce nie może być miejsca na dwa Związki drukarskie. Tylko jeden silny Związek drukarski może nas poprowadzić do wielkiej przyszłości.

Bruździą w tej akcji jednoczenia klasy robotniczej komuniści. „**Metalowiec**" piętnuje akcję rozbijaczy komunistycznych w Warszawie, która jednakże skończyła się ich bezprzykładną kompromitacją. Naturalnie manewry komunistów na terenie związków zawodowych nie ustaną.

> Chcemy nasze Zarządy Oddziałów i pojedyńczych członków, bardzo dobitnie i jasno przestrzec przed przemycaniem komunistycznej polityki do Oddziałów Związku. Tak samo przestrzegamy przed uchwalaniem jakichkolwiek rezolucyj, nie mających nic wspólnego z zasadami organizacji zawodowej i jej działalnością.

BRAWO, KOLEJARZE!

„**Kolejarz Związkowiec**" raduje się z wykończenia wspaniałego domu ZZK w Warszawie.

> W ten sposób dochodzi do skutku dzieło, o którem z całą stanowczością powiedzieć można, że stanowi ono prawdziwą chlubę zorganizowanych w Związku klasowym kolejarzy polskich. — To prawdziwy monument wysokiej kultury, żelaznej energii i wielkiej przedsiębiorczości polskich kolejarzy.

O CO WOŁAJĄ POCZTOWCY?

„**Nowy Pocztowiec**" wylicza zadania, które czekają nowego ministra poczty. A więc rewizja obsady personalnej Generalnej dyrekcji, skodyfikowanie ordynacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej tudzież przepisów ruchu, a dalej ujednostajnienie przepisów personalnych i wydanie pragmatyki dla pracowników pocztowych, którzy na nią czekają od lat.

> Prócz tego pilną rzeczą jest przeprowadzenie sanacji w niektórych dyrekcjach pocztowych, — zwłaszcza w krakowskiej, gdzie system protekcyjny przybrał rozmiary wprost niepokojące.

Czy nowy minister sprosta tym zadaniom?

Przegląd społeczny

POTRZEBNA USTAWA

Zarząd główny Związku pracowników instytucji użyteczności publicznej uchwalił zwrócić się do ministerstwa pracy z żądaniem przedłożenia ustawy, chroniącej działaczy zawodowych od zwalniania z pracy za działalność zawodową.

UWAGI

Konfiskata, której nie było

Wileńskie „Słowo" natrząsa się z wiadomości prasowej — notowanej i w urzędowym „Messager Polonais" — jakoby zostało skonfiskowane za swój artykuł o Litwie.

Konfiskaty pragnęło ministerstwo spraw zagranicznych, ale nakazać ją mogła tylko prokuratura, a ta nie mogła zakwalifikować Litwy kowieńskiej, jako zaprzyjaźnionego z Polską państwa, skoro taż Litwa twierdzi, jakoby znajdowała się z Polską w stanie wojennym...

Drugorzędną jest tu jednak kwestja dokonanej czy niedokonanej represji; na czoło wybija się tu fakt — **dokonanego szkodnictwa politycznego**. Redaktor „Słowa" (Cat) powiada: Wolno Waldemarasowi sięgać po Wilno, czemuż jemu nie wolno wypowiadać się za aneksją Kowna?

Oczywiście, gdyby siły Litwy kowieńskiej i Polski były równe i gdyby opinja europejska jednakowo traktowała groźby pochodzące z litewskiej lub polskiej strony — to fakt, że Waldemaras stoi u steru rządu, a p. Cat-Mackiewicz może pisać tylko wstępne artykuły sprowadzałby jego głos do zera. Ale malkontenctwo malutkiej Litwy traktuje Europa pobłażliwie; natomiast Polska, dzięki alarmom, złośliwie szerzonym przez jej wrogów, ciągle wystawianą jest, jako państwo, snujące zamiary wojenne. Szkodnictwem tedy jest dokładanie przez prasę polską choćby drobnej cegiełki wzmacniającej te insynuacje. Tem większem szkodnictwem, że dziś szczególnie zależy Polsce na tem, ażeby przekonać zagranicę, że jej troski skierowane są wyłącznie ku podźwignięciu się gospodarczemu.

„Słowo" podkreśla, że pogróżek Litwy kowieńskiej nie można bagatelizować, gdyż dzięki swojemu położeniu może ona — nie sama — ale w związku z silnem mocarstwem w razie wolny zaważyć na szali. Ale dla ewentualnych dociekań strategicznych nie wolno zaburzać dzisiejszej chwili, kiedy Polska musi leczyć rany po srogich latach wojennych, planami nierealnemi i odpowiadać na litewską fantazję wileńską — polską fantazją kowieńską.

Oziębłość klerykałów wobec biskupa gdańskiego

Korespondent gdański „Czasu" tak scharakteryzował zachowanie się stronnictw wobec odezwy biskupa gdańskiego, ks. O'Rourke, piętnującej zdziczenie nacjonalistyczne:

> „Powyższy list wywołał łatwo zrozumiałą konsternację i przygnębienie w szerokich kołach nacjonalistów gdańskich. Niemiecka nacjonalistyczna prasa codzienna nie podała dotychczas najmniejszej wzmianki na swych łamach o tym liście. Organ katolickiego centrum w Gdańsku „Landeszeitung" wydrukował wprawdzie ów list w całej rozciągłości, nie umieścił jednak od siebie żadnego komentarza, mimo że obecnie stronnictwo to tworzy ze stronnictwem niemiecko-nacjonalistycznem koalicję rządową występującą wrogo wobec Polski. Natomiast socjalistyczna „Danziger Volkstimme" pisze o liście pasterskim biskupa O'Rourke z entuzjazmem podkreślając, że gdańscy socjaliści piszą się na ów pasterski list w całej jego osnowie i wyrażają radość, że biskup katolicki zdobył się na odwagę potępić szkodliwą działalność i politykę nacjonalistów gdańskich, sprawujących dziś rządy w Wolnem Mieście."

Socjaliści gdańscy, jeżeli nie z entuzjazmem aż — to z uznaniem przyjęli wywody biskupie, gdyż socjalizm, zwalczając wszędzie zdziczenie nacjonalistyczne, notuje z sympatją każdy głos potępiający tę barbarję; nie rządzi się przytem żadnem uprzedzeniem — nie przemilcza głosu biskupa, choć klerykali twierdzą, że socjalizm jest notorycznym wrogiem katolicyzmu.

Inaczej właśnie postępują zawodowi bigoci klerykalni: ci są pełni „synowskiej" czci dla hierarchii kościelnej, uwielbienia dla każdego słowa biskupiego — o ile biskup za ich polityką idzie. A że tak bywa niemal z reguły, więc widzimy obraz tulących się do pasterza „owieczek".

Ale gdy jakiś biskup wyjątkowo nie chce się do nich nagiąć, potrafią nie tylko ani słowem nie poprzeć jego zamiarów, ale umieją go oplątać siecią intryg i nawet wyprzeć z jego stanowiska.

Czarne janczary...

Zresztą, czy tylko biskupa? Wszak teraz widzieliśmy jawną walkę arcyklerykałów francuskich z obozu „Action francaise", prowadzoną ząb za ząb z decyzjami papieskiemi... Nie poskromiła ich — nieomylność papieska, która ich obowiązywała, dopóki im była... wygodna.



POGRZEB ARCYBASZEWA

Dnia 5 marca 1927 r. odbył się pogrzeb Michała Arcybaszewa. Fotografja przedstawia przedstawicieli Polskiego Klubu Literackiego na pogrzebie Arcybaszewa.



PAŃSTWOWY ZAKŁAD HYGJENY W WARSZAWIE



Z ZAWODÓW NARCIARSKICH W ZAKOPANEM

Fotografja nasza przedstawia skok na nartach w czasie ostatnich zawodów o mistrzostwo Polski. Zawody odbywały się na Krokwi pod Zakopanem. Skocznia na Krokwi, wybudowana według planów inż. K. Stryjeńskiego, należy do największych tego rodzaju urządzeń w Europie. Długość rozbiegu wynosi 78 m. przy nachyleniu 32·5°, długość zeskoku 114 m. przy nachyleniu 38°. Różnica poziomów skoczni wynosi 91 m. Na skoczni tej możliwe są skoki ponad 60 m. — Na prawo w górze narciarka austrjacka, Stiller, która brała udział w biegu pań w Zakopanem.

LISTY Z KRAJU

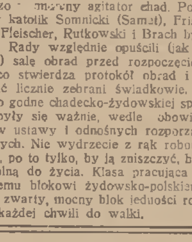
Tarnów, 2 marca.

Spółka chjeńsko-żydowska. — Posiedzenie Rady Pow. Kasy Chorych

Chjeniści, aczkolwiek ciągle opowiadają naiwnym ludziom, że bronią polskości przed zalewem żydowskim, to jednak jeśli chodzi o interes materjalny, wespół z żydowską reakcją starają się na każdym kroku za wszelką cenę zniszczyć ruch robotniczy. Ścisłe porozumienie między chjeną a żydami daje się zauważyć na terenie Rady miejskiej w Tarnowie, gdzie niejednokrotnie spółka ta solidarnie występowała przeciw słusznym żądaniom reprezentantów robotniczych jak np. w sprawie udzielania zapomóg bezrobotnym, zatrudniania bezrobotnych przy robotach miejskich, w sprawie oddania placu pod budowę domu Żydowskich Zw. Zawodowych itd. Można wyliczyć mnóstwo takich spraw. Nie przeszkadza to jednak „Naszemu Głosowi", organowi tutejszej chadecji pisać o obronie miasta przed żydami, wymyślać na PPS za jej „filosemickie" stanowisko, chociaż rzecz się ma tak, że PPS zgodnie ze swym programem podkreśla swą solidarność z klasowym ruchem robotników żydowskich, natomiast zwalcza jak najostrzej reakcję żydowską narówni z reakcją polską.

Ostatnio przy wyborach uzupełniających do Zarządu Pow. Kasy Chorych byliśmy świadkami tej ścisłej współpracy reakcjonistów polskich z żydowskimi. Ksiądz Paryło i dr. Spann, przywódca tutejszej organizacji sjońskiej, podali sobie ręce, zawarli przymierze zaczepno-odporne (więcej nawet zaczepne), skierowane przeciw robotnikom polskim i żydowskim. Spółka chadecko-żydowska postanowiła usunąć socjalistów od rządów w Pow. Kasie Chorych. Nasunęła się im sposobność, skoro między wylosowaną ⅓ członków zarządu znalazł się prezes zarządu tow. K. Ciołkosz i wiceprezes tow. Kluger (z Bundu). W wyborach uzupełniających postanowili reakcjoniści polscy i żydowscy za wszelką cenę utrącić kandydaturę tow. Ciołkosza do zarządu. Na posiedzeniu Rady Kasy dnia 28 lutego miał nastąpić generalny atak zjednoczonej reakcji. Tłumnie zebrała się publiczność złożona przeważnie z robotników (obrady Rady Kasy są publiczne) w lokalu Kasy Chorych. Prawie wszyscy delegaci uprawnieni do głosowania przybyli na posiedzenie, z wyjątkiem kilku z grupy pracodawców żydowskich, którzy widząc licznie zebranych robotników tak polskich jak i też żydowskich w obawie przed kompromitacją i zdemaskowaniem ich dwulicowej polityki nie przyszli do lokalu obrad Rady. Z grupy pracodawców obecnych było 9, z czego dwóch wyszło przed rozpoczęciem posiedzenia, a to za namową dra Szalita, który w ten sposób chciał uniemożliwić wybór. Chadeccy delegaci jawili się w komplecie. O godz. 7·15 otworzył posiedzenie przewodniczący Rady tow. Ogłaza, który stwierdziwszy komplet wymagany ustawą zaproponował delegatom ze względu na swą chorobę, wybór przewodniczącego zebrania. Rada większością głosów wybrała przewodniczącym tow. dra Szumskiego, który zgodnie z odczytanym porządkiem dziennym zarządził wybory do Zarządu. Wówczas mniejszość, złożona z delegatów chadeckich, rozpoczęła karczemne awantury tak, że tow. dr. Szumski musiał przywołać ks. Paryłę i niejakiego Porębę do porządku z zapisaniem do protokołu. Chadecy, rozzłoszczeni tem energicznem i słusznem postąpieniem, opuścili salę obrad, motywując swój krok protestem przeciw rzekomemu niedopuszczeniu ze strony naszych towarzyszów delegatów żydowskich do sali obrad. Po opuszczeniu sali przez opozycjonistów chadeckich, którzy tak gorliwie stanęli w obronie żydowskich pracodawców, odbyły się wybory, w wyniku których zostali wybrani do Zarządu nasi towarzysze, tak z grupy ubezpieczonych, jak i z pracodawców. W Zarządzie Kasy będą socjaliści rozporządzali 12 głosami, co stanowi ⅔ członków.

Opozycjoniści (żydzi i chadecy) po nieudałym ataku na placówkę robotniczą, gromadnie udali się do p. starosty, skarżąc się, że nie dopuszczono żydowskich pracodawców do sali obrad, że pobito jakiegoś delegata żydowskiego za namową socjalistów i tym podobne brednie. P. starosta poprosił tow. K. Ciołkosza na konferencję. Wprawdzie starostwie ustawy nie przyznają najmniejszej ingerencji w sprawy Kasy chorych, jednakże tow. Ciołkosz uprzejmie udzielił p. staroście informacyj o prawdziwym stanie rzeczy, w szczególności stwierdził, że swobodny dostęp do sali obrad był zapewniony, że fakt pobicia jednego z delegatów nie może bynajmniej stanowić dowodu na uniemożliwienie dostępu, gdyż mógł on zajść na tle zemsty osobistej, następnie że sam, jako przewodniczący Zarządu, parokrotnie przed rozpoczęciem obrad na interpelację ze strony delegatów chadeckich, wychodził na korytarz i wzywał zebraną tam publiczność, by nie utrudniała dostępu do sali obrad delegatom, a na twierdzenie ks. Paryły, które okazało się fałszywem, że delegatów żydowskich pracodawców nie chce publicznie puścić wyszedł przed bramę wchodową budynku Kasy Chorych, chcąc przeprowadzić tych pracodawców, o których wspominał ks. Paryło. Okazało się, że nikt z wymienionych nie usiłował wejść do sali obrad. Tak w świetle prawdy przedstawia się ów „gwałt publiczny". Chadecy wraz z żydami nie wskórawszy nic u p. starosty wysłali telegram do Okr. Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie, w którym z całą właściwą sobie bezczelnością twierdzą, że nie zostali dopuszczeni do wyborów i to w dodatku gwałtem i terorem. **To kłamstwo należy napiętnować z całą bezwzględnością.** Niezbitym jest faktem, że ks. Paryło, płatny (350 zł. miesięcznie) ale bardzo - marny agitator chad. Poręba, jednoroczny katolik Somnicki (Samet), Frisch, Juszkiewicz, Fleischer, Rutkowski i Brach byli na posiedzeniu Rady względnie opuścili (jak Frisch i Fleischer) salę obrad przed rozpoczęciem posiedzenia, co stwierdza protokół obrad i co mogą stwierdzić licznie zebrani świadkowie. A zatem kłamstwo godne chadecko-żydowskiej spółki. Wybory odbyły się ważnie, wedle obowiązujących przepisów ustawy i odnośnych rozporządzeń ministerjalnych. Nie wydrzecie z rąk robotnika jego instytucji, po to tylko, by ją zniszczyć, by uczynić ją niezdolną do życia. Klasa pracująca waszemu reakcyjnemu blokowi żydowsko-polskiemu przeciwstawi zwarty, mocny blok jedności robotniczej, gotowy każdej chwili do walki.



PREZYDENT SENATU GDAŃSKIEGO SAHM

znany ze swoich wrogich wystąpień przeciw Polsce.

Przegląd prasy

Niezrozumiałe konfiskaty. — O porozumienie z mniejszościami narodowemi. — Uznanie dla pracy krakowskiego Związku Kas chorych.

Zgoła niezrozumiałemi drogami biegną u nas wypadki polityczne. Parę tygodni temu dowiedzieliśmy się z oficjalnej depeszy PAT'a o konfiskacie miesięcznika „Natio", wydanego przez działaczów **wszystkich mniejszości narodowych zamieszkujących Polskę,** obecnie zapoznajemy się z jego treścią z półoficjalnej „Epoki" poświęcającej mu obszerny artykuł wstępny. Skoro nas doszła wieść o konfiskacie, byliśmy skłonni przypuścić, że „Natio" jest organem nieprzejednanych nacjonalizmów mniejszościowych nie uznających istniejącego stanu rzeczy, skierowanym przeciwko całości Rzeczypospolitej. Tymczasem — dowiadujemy się o tem z półoficjalnej „Epoki" — **„Natio" zawiera artykuły programowe grup mniejszościowych,** czasem, jak to stwierdził onegdajszy „Robotnik", **nawet skromniejsze aniżeli autonomiczny program mniejszościowy PPS.**

> Poseł Paweł Jeremicz mówi o odrodzeniu się narodu białoruskiego. **Musi to w nas wywołać oddźwięk sympatyczny,** przynosi bowiem dalekie echo usiłowań czynionych przez naszych działaczów czasów porozbiorowych dla zbudzenia z martwoty ludów „ukrainnych". A i dziś żaden szlachetnie myślący Polak **nie zechce odrzucić wyciągniętej ręki do współpracy nad odbudową Rzeczypospolitej, nie uzna różnoplemieńców za obywateli „drugiej klasy", metodą hakatystyczną, a równocześnie uwzględni ich odrębność etniczną.** Do Polski zwraca się poseł Jeremicz we względnie lojalnej formie, formułując swoje żądania co do reform w zakresie szkolnictwa, życia gospodarczego i samorządowego. Ziemi! I jeszcze raz ziemi, wołają jednogłośnie wszystkie grupy ludowe, zapominające, że ten głos z równą intensywnością rozbrzmiewa na całym obszarze Polski, gdzie ostatnio statystyka wykazuje 5 miljonów małorolnych i bezrolnych. **Czy jednak takich spokojnych, a bynajmniej nie rewolucyjnych dążeń, na jakie wskazuje p. Jeremicz, nie dałoby się zaspokoić?**

A więc — czy **poto zarządzano konfiskatę, aby w parę tygodni później przyznać tak uprzejmie rację wywodom posła Jeremicza?** Nie mylimy się chyba sądząc, że głos „Epoki" jest wyrazem zapatrywań rządu. A więc — po raz wtóry — **po co zarządzano konfiskatę?**

* * *

„Robotnik" porusza palącą sprawę braku uświadomienia robotników pod względem **higjeny i bezpieczeństwa pracy.**

> **Zagranicą we wszystkich szkołach zawodowych niższych i wyższych są zorganizowane systematyczne kursy higjeny przemysłowej i bezpieczeństwa pracy,** w większych ośrodkach przemysłowych **muzea i przeróżne wystawy** z zakresu higjeny pracy i bezpieczeństwa, w samych zaś fabrykach i warsztatach pracy na każdym niemal kroku porozwieszane są widoczne, **jaskrawe plakaty, dotyczące bezpieczeństwa danej pracy, przepisy, ostrzeżenia, nalepki,** a każdy robotnik otrzymuje wyraźne dokładne drukowane przepisy i coraz nowe ulotki, dotyczące nowych maszyn i metod. W pewne dni po zakończeniu pracy **inżynierowie i majstrzy pokazują na maszynach puszczonych w ruch,** na czem może polegać niebezpieczeństwo.

U nas w Polsce pomimo nieustannych nawoływań organizacyj robotniczych bardzo mało jeszcze dokonano w tej dziedzinie. Niema odpowiednich wykładów, pogadanek, odczytów, niema odpowiednich podręczników, atlasów, muzeów i wystaw.

Zrobiono jednak pierwszy krok na drodze ku naprawie i — co należy podkreślić z dumą — **zrobiono go w Krakowie.**

Podkreśla to z uznaniem nasz organ centralny.

> Dopiero w roku zeszłym **okręgowy związek Kas chorych w Krakowie** wydał bardzo starannie kilka nader pożytecznych broszurek, a w najbliższym czasie **przystąpi do wydawania miesięcznego czasopisma o charakterze zapobiegawczo-popularnym pod tytułem „Droga do Zdrowia".**
>
> Nasz wielki warszawski Związek dał się uprzedzić i nie myśli dotychczas iść w ślady Krakowa!

Nie kieruje nami patrjotyzm lokalny, ale ze szlachetną dumą powtarzamy te słowa uznania dla bliskiej nam instytucji robotniczej w tej nadziei, że śladem związku krakowskiego pójdą pozostałe związki okręgowe Kas chorych w Polsce, a wówczas wspólnym wysiłkiem dokonane zostanie wielkie dzieło **spopularyzowania higjeny pośród klasy robotniczej.**

—ooo—

Polityk francuski o Piłsudskim

Paryż, 8 marca (PAT). Wycieczka parlamentarzystów polskich przybyła w dniu 5 bm. do Cahors, witana na dworcu gorąco przez ludność miejscową licznie zgromadzoną obok ratusza, który był, jak również i inne budynki wspaniale oświetlony. Parlamentarzyści polscy przyjęci zostali w ratuszu przez senatora de Monzie, b. ministra i obecnego mera miasta Cahors. W teatrze miejskim wobec wypełnionej sali senator de Monzie wygłosił wielkie przemówienie. Mówca zaprotestował przeciwko przypuszczeniu, że walki stoczone w maju 1926 na ulicach Warszawy są wstępem do walki na granicach państwa. **Patrjotyzm Piłsudskiego nie stanowi groźby ani dla Niemiec ani dla Rosji,** a temmniej dla traktatów locarneńskich. Dalej senator de Monzie prosił o pozwolenie dorzucenia do hołdu oddawanego parlamentarzystom polskim uzupełnienia, polegającego na **oddaniu sprawiedliwości przez Francuzów pierwszemu marszałkowi Polski, który był przez długi czas niedoceniany.** Francja zarzuca Piłsudskiemu, że walczył on z Rosją wówczas, kiedy Francja zwalczała Niemcy, wskutek czego Piłsudski przeciwstawił się w pewnym stopniu planowi walki przyjętemu przez sprzymierzonych. Ten zarzut przeciw marszałkowi był wypowiedziany nawet z trybuny Izby deputowanych w dniu 29 listopada 1918 roku przez ministra spraw zagranicznych Stefana Pichona. Mówca zadowolony jest, że może dzisiaj stwierdzić, **że ów sąd był lekkomyślny.** Po przedstawieniu biografji Piłsudskiego, mówca podkreślił fakt, że Piłsudski, nie chcąc zgodzić się na propozycje Niemców, którzy żądali współdziałania z nimi żołnierzy polskich przeciwko Francji, został wtrącony przez Niemców do więzienia. **Marszałek Piłsudski posiadł wielką władzę i mógł zostać dyktatorem, lecz tego nie chciał i wolał zalegalizować fakt dokonany,** oświadczając, że chciał wykorzenić w Polsce zwyczaj żądania wszystkiego od jednego człowieka przy równoczesnem odmówieniu wszelkiej pomocy. Mówca, oddawszy hołd charakterowi marszałka Piłsudskiego, nakreślił jego wysiłki mające na celu odrodzenie systemu rządów parlamentarnych i oświadczył, że jeżeli to Piłsudskiemu się nie uda, parlamentowi będzie groziło niebezpieczeństwo. Wkońcu mówca wyraził nadzieję, że porozumienie na wschodzie będzie zrealizowane, bez czego niema bezpieczeństwa w Europie. Nadzieja ta, której wypowiedzenie pod znakiem marszałka Piłsudskiego nabiera szczególnego znaczenia, jest odczuwana przez wszystkich myślących Francuzów. Wszyscy oni przez usta mówcy wydają dzisiaj okrzyk na cześć Polski, na cześć jej bohaterów, na cześć jej wybrańców.

Następnie zabrał głos poseł tow. **Niedziałkowski,** dziękując w imieniu swych kolegów za objawy sympatji względem Polski i oświadczając, że zagadnienia polityki wewnętrznej nie należą do tych kwestyj, o których pragnąłby dyskutować z parlamentarzystami francuskimi. Cała Polska schyla czoło przed wysiłkami marszałka Piłsudskiego. Wobec tego jednak, iż marszałek Piłsudski jest politykiem, lepiej pozostawić przyszłości sąd **o jego osobie. Miejsce to nie jest właściwem dla tego rodzaju rozważań i oświadcza, że parlamentarzyści polscy przybyli do Francji nie celem siania niepokoju w umysłach i podniecania namiętności, lecz celem pracowania nad ideą utrwalenia powszechnego pokoju.**

Wiadomości polityczne

—o—

TRAKTAT GWARANCYJNY POLSKO-RUMUŃSKI

Dnia 7 bm. został złożony ze strony Polski i Rumunji w sekretarjacie Ligi Narodów do rejestracji traktat gwarancyjny polsko-rumuński, podpisany w Bukareszcie 26 marca 1926 r.

—ooo—

OBSZAR ŻYDOWSKI W UNJI SOWIECKIEJ

Jak się dowiaduje żydowska agencja telegraficzna ukraiński CIK definitywnie zatwierdził uchwałę w sprawie utworzenia autonomicznego obszaru żydowskiego w okręgu chersońskim. Obszar autonomiczny obejmuje ludność w ilości 15 tysięcy osób. Żydzi stanowią 87% ogółu tej ludności.

—ooo—

REFORMA WOJSKOWA WE FRANCJI

Izba omawiała projekt organizacji narodu w czasie wojny i przyjęła 500 głosami przeciwko 31 całokształt projektu, a między innymi artykuł przewidujący, że członkowie rządu zatrzymują swoje funkcje, lecz na żądanie mogą być przeniesieni do oddziałów walczących na froncie.

Zwycięstwo wyborcze w Chrzanowie

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Chrzanów, 8 marca.

W naszem mieście rozwinęła się na dobre walka wyborcza do Rady gminnej. Od szeregu miesięcy ludność miejscowa podzieliła się na dwa obozy: biedna ludność, kupcy i rzemieślnicy, robotnicy i inne sfery uświadomione dokładają starań pod przewodnictwem p. Mikołaja Bytomskiego, znanego powszechnie ze swoich zapatrywań postępowych i z uczciwości, ażeby przy wyborach uzyskano większość radnych zdolnych do piastowania mandatu, z ludzi bezstronnych, nieposzlakowanych i uczciwych, tudzież by na czele magistratu miasta stanął p. Bytomski, który już wiele zasług położył dla rozwoju gminy. Z drugiej strony obóz reakcyjny, który składa się z różnych marnych indywiduów, a przedewszystkiem endeków i antysemitów, którzy chcą o swoich własnych sprawach myśleć a myślą właściwie i jedynie o swojej kieszeni. Strona ta używa różnych środków, ażeby ludność przestraszyć i zmusić do głosowania na kandydatów, którzy nie mają żadnego miru w mieście.

Jest rzeczą dziwną i śmieszną zarazem, że po stronie tych wrogów żydów znajdują się żydzi (Seifman, Kühnreich), którzy się nie wstydzą popierać kandydatów antysemickich, bo przypuszczają, że przy pomocy endeków i Piastowców i tym podobnych panów będą mogli nadal uprawiać swoje interesa uboczne, bogacić się kosztem gminy. Ludzie rzetelni i porządni nie dają się atoli bałamucić. **Przy wyborach gminnych do IV koła wybrano kolosalną większością listę postępową z Mikołajem Bytomskim na czele 1661 gł.** Jest zatem nadzieja, że i w III kole wyborczem zwycięża ludzie porządni, na czele których postawiono dra Bribrama, Halberstama i Balisia, a taksamo w dalszych kołach tak, że się wreszcie utworzy większość zdolna do takiej gospodarki gminnej, która będzie dbała tylko o rozwój miasta i potrzebne instytucje (kanalizacja, łaźnia, budowle) oraz dobro ogółu. Obóz endecko-antysemicki uzyskał zaledwie 500 do 600 głosów.

Wyjazd min. Moraczewskiego

Warszawa, 8 marca (tel. własny „Naprzodu"). Minister robót publicznych Moraczewski wyjechał dziś w sprawach służbowych na kilka dni.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 9 marca.

ŁAPÓWKA CZY WYNAGRODZENIE...?

Oto pytanie, na które dał odpowiedź trybunał sądu okręgowego karnego w Krakowie, przy sposobności rozpatrywania sprawy oglądacza bydła w Wiśniczu Antoniego Tatary i spół.

Na skutek doniesienia zrobionego przez trzech rzeźników z Tymowy, jakoby Antoni Tatara, oglądacz bydła w Wiśniczu Nowym, wydał Janowi Kupcowi z Tymowy mięso i skórę z jałówki, co do której stwierdził, że jest dotkniętą gruźlicą i za to przyjął od tegoż kupca łapówkę w kwocie 4 zł., przyczem wbrew przepisom ustawy o zarazach bydlęcych mięso to zostało rozsprzedane, oskarżyła prokuratura tegoż Tatarę o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej przez przyjęcie podarunku w sprawach służbowych, zaś Jana Kupca o nakłanianie urzędnika do stronności i naruszenia obowiązków.

Po przeprowadzeniu rozprawy, która wykazała, iż oskarżonemu Tatarze jako oglądaczowi bydła wolno jest pobierać w myśl uchwały rady gminnej w Wiśniczu Nowym specjalne wynagrodzenie za czynności swe poza godzinami urzędowemi, oraz po wykazaniu przez oskarżonego, że mięso z gruźliczej jałówki zostało rzeczywiście zakopane, a doniesienie było aktem zemsty, wydał sąd wyrok uwalniający obu oskarżonych od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył sędzia dr. Czerny, bronił adwokat dr. Schoenwetter, oskarżenie zaś wnosił prokurator Gołąb.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 9 marca.

Złożenie zwłok Słowackiego na Wawelu

Rada ministrów na posiedzeniu dnia 7 marca uchwaliła sprowadzenie prochów Juljusza Słowackiego do kraju i pochowania ich na Wawelu. Do przeprowadzenia tej akcji upoważniono wicepremjera Bartla i ministra oświaty Dobruckiego.

—ooo—

Trzęsienie ziemi zarejestrowane w Krakowie

W poniedziałek 7 marca obserwatorjum krakowskie odnotowało gwałtowne trzęsienie ziemi w odległości około 6000 kilometrów. Pierwsze wstrząśnienie nastąpiło w Krakowie o godzinie 10 minut 49 czasu środkowo-europejskiego, zaś główna faza, która trwała sześć minut, o godzinie 11 minut 8. O godzinie 12 trzęsienie ziemi w Krakowie ustało. Ruchy gruntu w kierunku z płd.-wschodu na półn.-zachód wynosiły około 3 milimetrów, zaś linja falista, kreślona na zakopconym papierze przez piórko sejsmografu, wahała się w granicach 60 milimetrów. Dla porównania dodamy, że podczas ostatniego trzęsienia ziemi w pobliskiej Jugosławji wahania piórka wynosiły tylko niecałe 4 milimetry. Trzęsienie ziemi należy do największych zarejestrowanych w ciągu szeregu lat przez obserwatorjum i musiało być wielkiej siły (w rodzaju messyńskiego), jeżeli uwzględnimy wyżej podaną ogromną odległość jego ogniska (epicentru).

—ooo—

Posiedzenie komisji budżetowej Rady m. Krakowa

We wtorek, dnia 7 bm. o godz. 5 rozpoczęły się komisyjne obrady nad budżetem miejskim na rok administracyjny 1927/28 pod przewodnictwem prezydenta Rollego przy bardzo licznym udziale radców miejskich i dwudziestu kilku referentów. **Prezydent miasta Rolle** zagaił obrady półtoragodzinnem przemówieniem, w którem przedewszystkiem wskazał na trudności, związane z pracami nad budżetem, nietylko z powodu trudności istotnych, związanych z koniecznością uniknięcia niedoboru, ale i z formalnych, **budżet bowiem tegoroczny jest pierwszym, skonstruowanym na nowych unifikacyjnych**, dla całego państwa jednolitych przepisach formalnych. Przepisy te znoszą zupełnie dotychczas od kilkudziesięciu lat stosowany w gminie naszej sposób budżetowania.

Następnie prezydent wskazał na **znaczne trudności zrównoważenia budżetu**. Potrzeby miasta, konieczność utrzymania stałego rozwoju, domagania się ludności, zaniedbania i zniszczenia wojenne, wymagają wydatnego podniesienia strony rozchodowej, a tymczasem **dochody maleją, skutkiem zaniku względnie zmniejszenia wydatności wielu źródeł podatkowych i opłat z powodu zarządzeń rządowych, czy trudności gospodarczych, w jakich się ludność znalazła.**

Budżet zwyczajny zamyka się po obu stronach kwotą około 17.000.000 zł., budżet nadzwyczajny około 5 miljonów i budżet przedsiębiorstw miejskich około 20 miljonów.

Po zagajeniu obrad i przeprowadzeniu krótkiej formalnej dyskusji obrady Komisji odroczone zostały do czasu rozdania członkom Komisji budżetowej wydrukowanego budżetu.

—ooo—

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. Jutro we czwartek 10 bm. odbędzie się posiedzenie Rady m. Krakowa wyjątkowo ze względu na obszerny materjał porządku dziennego **o godz. 5 popoł.** w sali konferencyjnej magistratu na I p. Porządek dzienny obejmuje między innymi sprawy: taryfę opłat gminnych od podań wnoszonych do magistratu, **zaciągnięcie pożyczki rządowej dla zatrudnienia bezrobotnych, nabycie gruntów u wylotu ul. Wojskiej od p. Burtanowej**, obniżenie odsetek zwłoki zaległych podatków i opłat gminnych, powołanie do życia spółki dla popierania handlu bydłem i przetworami mięsnymi, oraz szereg spraw regulacyjnych — nabycie skrawków gruntów pod regulację ulic itp.

W SPRAWIE KREDYTÓW NA ROZBUDOWĘ KOLONJI KOLEJARZY W PROKOCIMIU otrzymujemy następujące wyjaśnienie: W niedzielnym numerze w notatce pod tytułem „Nadesłane" podano, że pożyczek na budowę domów w Prokocimiu udzielił tylko dyrektor Kasy oszczędności miasta Krakowa. Notatkę tę uzupełnić należy stwierdzeniem faktu, że komitet rozbudowy miasta Krakowa przyznał dotąd na rozbudowę kolonji kolejarzy w Prokocimiu kwotę 182.8000 zł. dla budujących w Prokocimiu, a zamieszkałych w Krakowie.

JUBILEUSZ WŁADYSŁAWA ORKANA. W zeszłym tygodniu odbyło się w gimn. św. Anny posiedzenie komitetu jubileuszowego ku czci Wład. Orkana, pod przewodnictwem dyr. Jakóba Zachemskiego. W zebraniu wzięli udział prawie wszyscy członkowie Komitetu, do którego należą: dyr. Ciężobka, prezes Ogn. Naucz. w Krakowie, dyr. Dorawski, dr. Ekiert, mjr. S. G. Gebel, pos. Jachymiak, ks. prof. dr. Kaczmarczyk, prof. dr. Kot, ks. red. Fr. Machay, dyr. Z. Nowakowski, (którego zastępował na posiedzeniu dr. Świątek), prof. dr. W. Semkowicz, prof. L. Stopka, red. W. Zechenter i Ant. Zachemski, przewodn. Akad. Komit. jub.

Po ustaleniu listy Komitetu szerszego, do którego postanowiono zaprosić szereg wybitnych osobistości, oraz po wybraniu przewodniczącego komitetu ścisłego (dr. Wład. Ekiert) i sekretarza (A. Zachemski), przystąpiono do ustalenia szczegółowego programu uroczystości, jakie Kraków przygotowuje Orkanowi na niedzielę 20-go marca. — W południe tego dnia, odbędzie się Akademja, na którą złoży się przemówienie, recytacje artystów, chór i orkiestra. Wieczorem zaś premjera „Franka Rakoczego" w teatrze miejskim, którą poprzedzi słowo wstępne E. Zegadłowicza. Ze względu na wielkie uznanie, z jakiem się odnoszą do osoby Jubilata sfery krakowskie, uroczystości wspomniane wzbudzają już dziś duże zainteresowanie i jest nadzieja, że dzień 20 marca, będzie dla Krakowa naprawdę świetlanym i miłym.

NOWY KOMENDANT OBOZU WAROWNEGO. Komendantem obozu warownego w miejsce płk. Augustyna, mianowany został płk. Jan Kostrzewski, b. szef taborów, w czasie wojny oficer artylerii.

ZJAZD DELEGATÓW ORGANIZACJI PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH, AJENTÓW I WOJAŻERÓW z całej Polski odbył się w dniach 5 i 6 bm. w Krakowie. W zjeździe tym wzięły udział następujące organizacje: Stowarzyszenie przedstawicieli handlowych w Warszawie, gremjum ajentów handlowych we Lwowie i w Krakowie, Związek kupców podróżujących i ajentów handlowych w Poznaniu, Sekcja przedstawicieli handlowych przy Stowarzyszeniu kupców m. Łodzi, Sekcja ajentów przy Stowarzyszeniu polskich kupców i przemysłowców chrześcijan w Łodzi, oraz Stowarzyszenie podróżujących w Krakowie. Zjazd uchwalił utworzenie Federacji zrzeszeń przedstawicieli handlowych i podróżujących Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Warszawie i w tym celu ułożył projekt statutu, który zostanie przedłożony władzom centralnym w Warszawie do zatwierdzenia. Ta Federacja zrzeszeń z całej Polski oparta będzie o centralę w Paryżu, która obejmuje 14 państw europejskich.

Powstanie tej Federacji ma nietylko doniosłe znaczenie dla zawodu ajenturowego w Polsce, ale stworzenie organizacji opartej o międzynarodową centralę w Paryżu stanowi doniosły krok w naszem życiu gospodarczem.

KONTROLA PSÓW W KRAKOWIE. W najbliższych dniach rozpoczną organa magistratu, przeprowadzać kontrolę ilości posiadanych psów przez osoby prywatne. Magistrat zawiadamiając o tem, zwraca uwagę interesowanych, by we własnym dobrze zrozumiałym interesie zgłosiły posiadane psy w najbliższych dniach w odnośnych Komisarjatach obwodowych, w przeciwnym bowiem razie sami przypisać będą sobie musieli winę konsekwencyj niezgłoszenia trzymanych psów.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj nad ranem usiłował odebrać sobie życie przez powieszenie Piotr Gajowski, liczący lat 25, zamieszkały przy ul. Przeskok l. 1. Domownicy spostrzegli czyn desperata i odcięli go. W chwilę potem Gajowski dostał ataku szału. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, zastrzyknął Gajowskiemu środek uspakajający i pozostawił go opiece domowej. — W drugim wypadku zamachu samobójczego interwenjowało pogotowie ratunkowe na ul. Grzegórzeckiej, gdzie 20-letnia Marja Kołaczówna wypiła większą ilość jodyny, pomieszanej z denaturowanym spirytusem. Desperatkę przewieziono do szpitala. Kołaczkównę pchnęła do rozpaczliwego czynu samobójczego wydalenie jej z pracy. Wśród robotnic warsztatów amunicyjnych panuje powszechne rozgoryczenie z powodu postępowania kierownictwa warsztatów, które obszernie omówimy jutro.

O UPORZĄDKOWANIE DOSTĘPU DO STACJI PODGÓRZE MIASTO. Skarżą się nam podróżni, że dostęp do stacji kolejowej Podgórze miasto nie jest wybrukowany, ani nawet wysypany żwirem, lub żużlem. Skutkiem tego w dni deszczowe lub przy odwilży tworzą się nieprzebrane bajora błota przed stacją i wzdłuż toru kolejowego. Podróżny udający się na stację lub ze stacji musi doszczętnie ubabrać się błotem. Czy dyrekcja kolejowa nie mogłaby pomyśleć o uporządkowaniu dostępu do tej stacji?

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się we środę 9 marca o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny: czł. Tadeusz Sinko przedstawi referat z własnej pracy p. t.: „Z zagadek Horacjańskich" (część I, 28). Następnie odbędzie się posiedzenie administracyjne budżetowe.

„POLSKA POLITYKA ZAGRANICZNA". Na ten temat wygłosi red. Leon Feldman staraniem Związku Zawodowego pracowników umysłowych odczyt w piątek 11 bm. o godzinie 7 wieczorem w lokalu przy ulicy Sławkowskiej 6 I piętro. Wstęp wolny dla członków i sprowadzonych gości.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Jutro we czwartek 10 bm. odbędzie się odczyt prof. Dra Kazimierza Roupperta p. t. „Wrażenia z pobytu na Jawie". Początek o godzinie 8 wieczór. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. Najbliższe zebranie dyskusyjne Towarzystwa Ekonomicznego, — które odbędzie się w poniedziałek 14 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Izby handlowej (ul. Długa 1, I p.), będzie poświęcone odczytowi prof. Artura Benisa p. t. „W Polsce i zagranicą. Uwagi gospodarcze". Prelegent poruszy w swoim odczycie szereg problemów i obserwacyj zebranych w licznych swoich podróżach zagranicznych, oraz w stosunkach gospodarczych z zagranicznemi rynkami.

SEKCJA PEDAGOGICZNA STOWARZYSZENIA KOBIET Z WYŻSZEM WYKSZTAŁCENIEM. We czwartek 10 bm. o godzinie 7 wieczór w sali Nr. 39 Col. Novi wykład Dra Michała Janika p. t. „Zagadnienia szkoły powszechnej". Po wykładzie dyskusja.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM (przy ul. Straszewskiego 28, II piętro) odbędzie się w piątek 11 bm. o godzinie 7 wieczorem zebranie, na którem wygłosi p. Dr. Walery Goetel, prof. Uniw. Jagiel. odczyt na temat „Wrażenia z XIV międzynarodowego kongresu geologicznego i podróży przez Hiszpanję w roku 1926" (z demonstracjami i obrazami świetlnemi). Goście mile widziani.

GOSPODARCZO - POLITYCZNE ZNACZENIE LOTNICTWA W DOBIE OBECNEJ. Odczyt por.-pilota Tad. Halewskiego w YMCA, odbędzie się w niedzielę 13 marca. Z górą 100 doskonałych przeźroczy z rozwoju i techniki lotnictwa, z jego zdobyczy i rekordów, 5 ciekawych filmów lotniczych (kino) pokaże nam lotnictwo morskie, wojskowe, cywilne, wyprawy i karkołomne sztuki w powietrzu. Początek o godzinie 6 wieczorem. Wstępy po 1'50 i 1 zł., a dla młodzieży, członków LOPP i uczestników YMCA zniżka. Połowa dochodu na LOPP.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Wczorajsze przedstawienie „Masek" zostało odwołane z powodu choroby wykonawcy roli Kadora p. Milskiego. Dzięki powrotowi do zdrowia p. Komornickiego wraca na afisz „Probosz wśród bogaczy", odegrany we wtorek poraz 25-ty. Dziś we środę na przedstawieniu popularnem „Mecenas Bolbec i jego mąż" poraz 10-ty.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś we środę i we czwartek teatr zamknięty z powodu wyjazdu operetki do Tarnowa i Rzeszowa. W piątek, sobotę i niedzielę wieczór „Księżniczka Ilica". W niedzielę popołudniu „Kopciuszek". W przygotowaniu „Tomcio Paluch". Reżyseruje dyrektor Dobiesław.

W TEATRZE „BAGATELA" odegrana zostanie w niedzielę 13 marca przed południem znana baśń „Królewna Śnieżka" i „Sierotka Marysia". W przedstawieniu tem weźmie udział kilkadziesiąt dzieci w prześlicznych strojach dworu królewskiego, karłów i t. d. W antraktach przygrywać będzie orkiestra gimn. św. Jacka pod kierunkiem prof. Rosego. Bilety w cenach od zł. 0'80 do 2'50 sprzedaje kasa „Bagateli" od godziny 5 do 9 wieczorem. Dochód przeznaczony dla „Rodziny sierocej".

TEATR „QUI PRO QUO" Z WARSZAWY rozpoczyna swoją trzydniową gościnę w piątek 11 marca w teatrze „Bagatela". Artyści warszawscy wykonują aktualną rewję p. t. „Karuzela", która w Warszawie osiągnęła największy sukces w obecnym sezonie. W rewji tej wystąpi M. Zimińska, nadto szereg artystek i artystów teatru „Qui pro quo", między niemi H. Buczyńska, A. Dymsza, K. Krukowski, G. Cybulski, B. Kamiński oraz para baletowa Nina i Feliks Parnelowie i inni. Bilety już do nabycia w kasie „Bagateli" przez cały dzień.

PORANEK MUZYKI CHÓRALNEJ. W niedzielę 13 bm. o godzinie 11 przedpołudniem, w sali kinoteatru „Warszawa" urządza Komitet Rodzicielski szkoły im. Kazimierza Wielkiego „Poranek muzyki chóralnej", — którego wykonawcą jest krakowskie „Echo" pod artystycznem kierownictwem dyrektora Bolesława Wallek-[illegible] utwory: Beli Bartoka, Beethovena, Galla, Garbusińskiego, Lachmanna, Lipskiego, Lorenza, Mendelssohna, Moniuszki-Galla, Nowowiejskiego, Raczyńskiego, Rudnickiego, Schumanna, Sołtysa, Świerzyńskiego, Walewskiego, Wiechowicza, Żeleńskiego. Bilety nabywać można w drogerji M. Reilera przy ul. Grodzkiej i drogerji Stiela w Podgórzu. Czysty dochód przeznaczony na ubogą młodzież tejże szkoły.

KONCERTY POPOŁUDNIOWE RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ. W programie audycji radjostacji krakowskiej zarządzone zostały zmiany, które wielka rzesza radjosłuchaczy powita niewątpliwie z zadowoleniem. — Mianowicie: od poniedziałku 7 bm. odbywa się retransmisja warszawskich koncertów popołudniowych, które tak wielkiem w Warszawie cieszą się uznaniem. W poniedziałek od godziny 18 do 18.40 nadawana była muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja"; we wtorek o godzinie 17.15 do 18.40 koncert popularny z udziałem solistów; we środę od godziny 16.45 do 18.40 koncert popularny z udziałem solistów; we czwartek od godziny 18 do 18.40 retransmisja muzyki tanecznej. W piątek

od godziny 16.45 do 18.40 koncert z udziałem solistów; w sobotę od godziny 17.15 do 18.40 koncert z udziałem solistów; w niedzielę od godziny 15 do 18.40 koncert orkiestry z udziałem solistów. W związku z tą innowacją, która czyni zadość zgłaszanym z wielu stron życzeniom radjosłuchaczy krakowskich, przesunięte zostaną także godziny odczytów, które będą się zaczynały dopiero po godzinie 18.40. W przerwach między odczytami nadawane będą utwory muzyczne z płyt gramofonowych. W piątki koncerty wieczorne zaczynać się będą o godzinie 20.00, a nie jak w inne dnie od godziny 20.30.

—ooo—

Z Polski

NOWY POSEŁ. W miejsce zmarłej posłanki Sokolnickiej z Poznania wchodzi do Sejmu kupiec poznański Jan Czeski, gdyż p. Samulski, dyrektor fabryki Cegielskiego, zrezygnował z mandatu.

SPRAWA KRADZIEŻY WALIZY DYPLOMATYCZNEJ. Jak donieśliśmy, kurjerowi ministerstwa spraw zagranicznych p. Tomaszewskiemu, skradziono na stacji walizę dyplomatyczną. P. Tomaszewski, po przybyciu do Warszawy, złożył swoim przełożonym władzom raport, z którego wynika, że dokumenty znajdujące się w walizie nie przedstawiały poważniejszej wartości politycznej. Policja wszczęła śledztwo, w wyniku którego waliza z papierami została odnaleziona.

PIERWSZE ZWIASTUNY WIOSNY W TATRACH. Mimo grubej jeszcze gdzieniegdzie powłoki śnieżnej ukazały się już w górach pierwsze zwiastuny wiosny. Zakwitły bowiem krokusy, — których wiele jest już szczególnie w dolinach i na pobliskich wzgórzach. Kwitnące krokusy tworzą oryginalny obraz na tle leżącego dokoła śniegu.

—ooo—

Z zagranicy

PREZYDENT MASARYK — 77 LAT. Przez cały dzień 7 bm. odbywały się w Pradze oraz w całym kraju uroczystości z racji 77 rocznicy urodzin prezydenta Masaryka. Dzienniki wszystkich odcieni poświęcają artykuły wstępne, omawiając zasługi, — jakie położył prezydent Masaryk około wskrzeszenia państwa czechosłowackiego.

TRZĘSIENIE ZIEMI W JAPONJI. Dzienniki londyńskie donoszą z Tokio, że trzęsienie ziemi odczute w Kioto i Ossaka były niezwykle gwałtowne. Wiele dachów zawaliło się. Mieszkańcy w panice wylegli na ulice. W Ossaka zawalił się budynek kinematograficzny, przyczem 80 osób zostało zabitych.

Na terenie, który został nawiedzony trzęsieniem ziemi, stwierdzono dotychczas **przeszło 1000 zabitych.** Trzęsienie ziemi było słabo odczute w Tokio i w Jokohamie, natomiast kilka miast i wsi odcinka Kijadżu ostało zniszczonych. Wojsko pospieszyło na torpedowcach na pomoc. Donoszą, że baza portowa Maysuru i miasto Myazucha stoją w płomieniach. Według wiadomości, które nadeszły do Tokio, również i miasto Kokori znajduje się w płomieniach. Władze kazały zniszczyć część miasta, aby zapobiec rozszerzeniu się pożaru.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 35—40 gr, mleko niezbierane 1 litr 45—50 gr, śmietanka słodka 1 litr 65—75 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'20 zł, masło zwycz. 1 kg 6'80—7 zł, masło deserowe 1 kg 8—8'40 zł, ser krowi 1 kg 1'40—1'50 zł, jaja kopa 8'30—8'80 zł, jaja sztuka 14—15 gr, kury sztuka 4—8 zł, kaczki żywe szt. 6—8 zł, gęsi sztuka 8—15 zł, indyki sztuka 18—25 zł, indyczki sztuka 14—17 zł, ziemniaki 1 kg 18 gr, buraki 1 kg 20—25 gr, marchew 1 kg 25—30 gr, selery 1 kg 35—45 gr, pietruszka 1 kg 75—80 gr, czosnek 1 kg 1'90—2'10 zł, kapusta biała sztuka 0'50—1 zł, kapusta czerwona sztuka 25—70 gr, kapusta włoska sztuka 20—50 gr, karpiele sztuka 15—30 gr, kalarepa sztuka 15—35 gr, szpinak 1 kg 1'70—2 zł, włoszczyzna 1 kg 50—60 gr, brukselka 1 kg 2'40—2'50 zł, chrzan 1 kg 1'50—2 zł, kalafiory sztuka 1'80—3 zł, jabłka krajowe 1 kg 1—1'40 zł, jabłka stoł. zagr. 1 kg 1'50—2 zł, cytryna szt. 10—12 gr, pomarańcza sztuka 35—60 gr., pszenica 100 kg 53—56 zł, żyto 100 kg 41—44 zł, jęczmień na krupy 100 kg 37—38 zł, owies 38—41 zł. Dowóz na place targowe dosyć obfity, dowieziono szczególnie z b. Królestwa Kongresowego wielką ilość żyta i owsa, ceny jednak tych zbóż wykazały silną tendencję zwyżkową. Ceny nabiału utrzymane. Na pl. Szczepańskim pojawiły się nowalje jak sałata i rzodkiewka. Ogólna tendencja lekko zwyżkowa.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 8 marca. (PAT) Dolary Stanów Zjednoczonych 8'91—8'94—8'90.

Wybory do Sejmu — w jesieni?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu").

Warszawa, 8 marca.

Sesja t. zw. budżetowa Sejmu zostanie zamknięta z końcem marca br. **W kołach poselskich spodziewają się, że nowe wybory odbędą w jesieni br.**

PRZEDŁUŻENIE NIETYKALNOŚCI POSELSKIEJ

Wśród niektórych kół poselskich toczą się nieobowiązujące rozmowy na temat zmiany konstytucji w tym duchu, aby **nietykalność poselska była rozciągnięta na czas wyborów, aż do zebrania się** nowowybranego Sejmu.

ZBLIŻENIE ENDECJI DO RZĄDU ZA CENĘ ZMIANY ORDYNACJI WYBORCZEJ

W kołach poselskich pojawiły się dziś wiadomości, sygnalizujące zbliżenie się endecji do rządu. Zbliżenie to nastąpić miałoby za cenę decyzji rządu w sprawie zmiany ordynacji wyborczej. Związek Ludowo-narodowy w tym wypadku poparłby rząd w sprawie rozszerzenia pełnomocnictw dekretowych na sprawę ordynacji wyborczej. Wiadomość ta wywołała wielką sensację.

Sto miljonów dolarów pożyczki dla Polski

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 8 marca.

Dzisiaj pojawiły się wiadomości, posiadające wszelką cechę prawdziwości, **że Polska otrzyma pożyczkę amerykańską w wysokości 100 miljonów dolarów,** przyczem 25 miljonów stanowiłoby pożyczkę stabilizacyjną a 75 miljonów pożyczkę inwestycyjną. Pożyczka ma być otrzymana na podobnych warunkach, na jakich otrzymały ją Niemcy.

Strajk tkaczy w całej Polsce

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 8 marca.

Wczoraj w godzinach południowych odbyła się konferencja przedstawicieli Związków Zawodowych przemysłu włókienniczego z przemysłowcami. Na konferencji tej, z ramienia Związku klasowego, byli obecni tow. pos. Szczerkowski, Danielewicz i Walczak. Przedstawiciel Związku przemysłowców oświadczył, że przemysł, mimo polepszenia sytuacji, nie jest w stanie dać podwyżki, jakiej żądają robotnicy.

Tow. Szczerkowski i inni przedstawiciele Związków, poddali ostrej krytyce stanowisko przemysłu i oświadczyli, że bezwzględnie obstają przy 25% podwyżki i uregulowaniu płacy za angielską sobotę za 6 godzin w stosunku do 8 godzin. Wskazali oni, że konjunktura w przemyśle włókienniczym jest dobra i że fabryki pracują pełny tydzień, a wiele fabryk zatrudnionych jest na 2 i 3 zmiany.

Po krótkiej dyskusji przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że zasadniczo nie mogą się przychylić do żądań robotniczych, ale są skłonni przyznać pewną podwyżkę dla robotników, zarabiających poniżej 5 złotych dziennie, poczynając od pół procent do 6 i pół procent.

Przedstawiciele robotników oświadczyli, że bezwzględnie podtrzymują w całości swoje żądania i na żadną progresję nie zgodzą się. Wobec tego, że przemysłowcy nie uwzględnili żądań robotników, nie widzą oni możności załatwienia zatargu na drodze pokojowej; muszą się odwołać do ogółu robotników i nic im nie pozostaje, jak **przystąpić do strajku.**

Następnie odbyła się konferencja pomiędzy Zw. zaw.: Zw. klasowym, „Praca", chadeckim, majstrów fabrycznych i pracowników biurowych. — **Postanowiono jednogłośnie przystąpić do strajku we wtorek od rana.** Wczoraj wieczorem odbyły się zebrania delegatów we wszystkich Związkach w Łodzi, Zgierzu i Pabjanicach. Uchwalono **wszędzie przyłączyć się do strajku** i wybrano komitety strajkowe.

STRAJK W TOKU

Tymczasem nadeszły wiadomości, że w poniedziałek popołudniu wybuchł strajk w przemyśle włókienniczym w **Ozorkowie, Zduńskiej Woli** i w paru mniejszych fabrykach w Łodzi.

W Bielsku strajkują włókniarze od soboty (dają im tylko 3 procent podwyżki); również **w Tomaszowie** stanęła już 1 fabryka. Ze wszystkich ośrodków przemysłu włókienniczego nadchodzą wiadomości, że nastrój do strajku jest dobry.

70% ROBOTNIKÓW STRAJKUJE

Łódź, 8 marca (PAT). Według informacyj miejscowych władz bezpieczeństwa sytuacja strajkowa w Łodzi w chwili obecnej przedstawia się następująco: W chwili obecnej tj. około godziny 12 przedpołudniem w wielkim przemyśle włókienniczym strajk objął około 70% robotników. Z większych fabryk zatrudniających ponad 1000 robotników całkowicie stanęły fabryki Gajera, Majera, Leonarda, Stolarowa, Bennicha, Allarta, Barcińskiego, Markusa Kohna i Ossera.

STRAJK W BIELSKU BIAŁEJ

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Biała, 8 marca.

W sobotę wybuchł w okręgu bialsko-bielskim **powszechny strajk robotników tkackich.** Tło strajku jest następujące: Jeszcze w jesieni 1926 roku zażądali robotnicy podwyżki 40%, a po 9-tygodniowych rokowaniach otrzymali zaledwie 10%. Wobec nieznośnych stosunków gospodarczych musieli robotnicy zażądać podwyżki 25% i żądanie to wręczyli 15 lutego br. pracodawcom. Dopiero jednak w ostatnich dniach wyznaczyli przemysłowcy wspólną konferencję na dzień 3 b. m. Na konferencji tej **odmówili pracodawcy podwyżki.** Konferencja mężów zaufania dnia 4 bm. **postanowiła nie przystępować do pracy w fabrykach przed osiągnięciem pomyślnego wyniku rokowań z przemysłowcami.** Tegoż dnia zwołał inspektor pracy konferencję obu stron, na której przemysłowcy zaproponowali ostateczną podwyżkę 3%. Robotnicy oburzeni opuścili salę obrad. W sobotę rano zebrali się wszyscy robotnicy-włókniarze na placu Blichowym i jednogłośnie postanowili **podjąć strajk.** Strajk jest powszechny, solidarność jest całkowita.

TELEGRAMY

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Warszawa, 8 marca (PAT). Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera Bartla posiedzenie Rady ministrów, na którem m. in. zatwierdzono projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej w sprawie zmiany rozporządzenia o utworzeniu Rady prawniczej, uchwalając jednocześnie utworzenie **biura prawniczego przy Radzie ministrów.** Pozatem Rada ministrów zatwierdziła projekt rozporządzenia w sprawie rozwiązania sejmików powiatowych w Wejherowie i w Pucku. Z kolei Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia w sprawie utworzenia **państwowej Rady samorządowej,** oraz projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie unormowania stanu prawnego w województwach wschodnich. Projekt ten wyjaśnia, które ustawy i rozporządzenia mają obecnie moc obowiązującą. W dalszym ciągu Rada ministrów zatwierdziła wniosek ministra spraw wewnętrznych w sprawie przedłużenia mocy obowiązującej uchwały Rady ministrów z dnia 12 sierpnia 1925 r., która to ustawa uprawnia wojewodę pomorskiego do wstrzymania wykonania zarządzeń władz administracyjnych, niezespolonych z administracją ogólną. Wkońcu Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia, na mocy którego ustawa o Izbach handlowo-przemysłowych ma być rozpatrywaną w trybie przyspieszonym.

O USTAWĘ O ZGROMADZENIACH

Warszawa, 8 marca (tel. własny „Naprzodu"). Sejmowa komisja konstytucyjna odbywała dzisiaj w dalszym ciągu II czytanie fragmentarycznej ustawy o zgromadzeniach, wniesionej przez posła Konopczyńskiego. Poseł Kiernik (Piast) wystąpił **z nowym wnioskiem w tej sprawie,** a mianowicie, by wybrać podkomisję dla uzgodnienia zapatrywań na poprzedni projekt ustawy zgromadzeniowej, który wskutek starć stronnictw nie wszedł na plenum Sejmu. Do podkomisji wszedł z ramienia PPS tow. Czapiński.

PARLAMENTARZYŚCI POLSCY WE FRANCJI

Tuluza, 8 marca. (PAT) Parlamentarzyści polscy zwiedzili w towarzystwie zarządu miasta Tuluzy tutejsze pamiątki, bazylikę św. Saturnina, zakłady azotowe, Izbę handlową i wreszcie redakcję dziennika „Depeche de Toulouse", gdzie zastali dyrektora tego wydawnictwa senatora M. Sarrauta. Przemówienie wygłosił deputowany Capgras, który mówił w gorących słowach o przyjaźni polsko-francuskiej, poczem poseł Rudziński wyraził w imieniu kolegów serdeczne uczucia, jakie żywią w stosunku do Francji.

Wieczorem odbył się bankiet, wydany przez władze miejskie i Izbę handlową. Z Tuluzy wycieczka udaje się do Marsylji.

Rada Ligi Narodów

Genewa, 8 marca (PAT). Po posiedzeniu poufnem odbyło się posiedzenie publiczne Rady Ligi narodów. Przedstawiciel Holandji złożył sprawozdanie w kwestji przesłuchiwania przez komisję mandatową petentów. Rada przyjęła bez dyskusji sprawozdanie, nie przyznając w ten sposób komisji mandatowej prawa przesłuchiwania petentów. Z kolei przedstawiciel Holandji składał sprawozdania o ostatnich pracach komisji mandatowej, podkreślając, że poraz pierwszy wpłynęło do komisji sprawozdanie o administracji Iraku. Sprawozdania takiego dotychczas nie składano z powodu turecko-angielskiego zatargu o Mossul. Na poufnem posiedzeniu Rada mianowała markiza Paulucci Calboli wicesekretarzem Ligi narodów, poczem załatwiła szereg spraw budżetowych i administracyjnych. W dalszym ciągu posiedzenia publicznego Rada przyjęła sprawozdanie Ishi'ego o pracy 9-tej sesji komisji hygjeny oraz postanowiła oba memorjały norweskie w sprawie wyboru niestałych członków Rady przekazać państwom będącym członkami Rady.

SPRAWY POLSKO-GDAŃSKIE

Genewa, 8 marca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu pod przewodnictwem Stresemana Rada Ligi narodów zajmowała się zapytaniami zgłoszonemi przez wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku w sprawie jego kompetencji co do czasowego magazynowania i tranzytu materjałów wojennych. Rada postanowiła przekazać sprawę do zaopinjowania stałej komisji doradczej wojskowej Ligi, upoważniając tymczasowo wysokiego komisarza do wydawania pozwoleń w imieniu Rady. Na tajnem posiedzeniu Rady aprobowano opinję komisji kontrolującej, pozostawiając w mocy dotychczasowy system opłaty kosztów utrzymania wysokiego komisarza i jego biura w Gdańsku wbrew propozycji komisarza pokrywania tych wydatków z budżetu Ligi.

O POŻYCZKĘ DLA GDAŃSKA

Genewa, 8 marca (PAT). W związku z zakończeniem rozpatrywania sprawy sanacji finansowej Gdańska przez komitet finansowy na posiedzenie komitetu przybyli ministrowie Zaleski, Strasburger i Sokal. Minister Zaleski podniósł, że wrześniowa umowa polsko-gdańska obowiązuje obie strony. Polska wprowadziła ją w życie natychmiast po podpisaniu i jeszcze przed ratyfikacją, wypłacając Gdańskowi większe sumy tytułem zaliczki na przypadającą Gdańskowi w udziale część dochodów celnych. Wobec tego rząd polski nie może wziąć pod uwagę żadnych takich interpretacyj komitetu finansowego w sprawie kompetencji polskich inspektorów celnych, które mogłyby zmienić przyjęte w umowie zobowiązania Gdańska wobec Polski. Następnie minister Strasburger popierał sprawę pożyczki dla portu gdańskiego, podkreślając trzykrotną niemal zwyżkę ruchu w porcie w stosunku do lat przedwojennych. Po tych przemówieniach komitet przystąpił do przeredagowania projektu raportu dla Rady. Jest prawie pewnem, że komitet uzna, iż niema przeszkód dla udzielenia Gdańskowi pożyczki, o ile komisja odszkodowań przychyli się do propozycji zawarcia układu w sprawie należności Gdańska z tytułu udziału jego w odszkodowaniach wojennych Niemiec.

Kto ma zacząć rozmowę: Zaleski czy Stresemann?

Berlin, 8 marca (PAT). „Vossische Zeitung" donosi z Genewy, że rokowania polsko-niemieckie jeszcze się nie rozpoczęły. Minister Zaleski dotąd nie wyraził życzenia odbycia rozmowy ze Stresemanem. Przyjazd Rauschera z Warszawy zapowiedziany był na poniedziałek. Dziennik twierdzi, że dopiero po przyjeździe Rauschera będą się mogły odbywać rozmowy polsko-niemieckie. We środę wieczorem Streseman jako przewodniczący Rady wydaje obiad, na który zaprasza wszystkich członków Rady. Może to być jednocześnie, jak przypuszcza „Vossische Zeitung", pierwsza wizyta ministra Zaleskiego u Stresemana.

* * *

ŻALE PRASY NIEMIECKIEJ

Dzienniki prawicowe w Berlinie wyrażają poważne niezadowolenie z powodu tego, że ze strony polskiej nie została podjęta żadna inicjatywa nawiązania rokowań polsko-niemieckich. Nacjonalistyczny „Der Tag" podaje tę wiadomość w takiej formie, że p. Zaleski, który był rzekomo gotów do rozmawiania ze Stresemanem o konflikcie polsko-niemieckim, dotąd nie zgłosił się w hotelu Metropol. Widocznie delegacja polska dotąd nie jest dostatecznie poinformowaną o tem, że niemiecki minister spraw zagranicznych nie poczyni ze swej strony żadnej próby nawiązania rozmów. Inicjatywa taka musi wyjść ze strony polskiej.

Armja kantońska pod Szangajem

Londyn, 8 marca. (PAT) Wiadomości otrzymane z Szangaju potwierdzają doniesienia ze źródeł prywatnych o posuwaniu się wojsk południowych w kierunku Suczau, leżącego na zachód od Szangaju. Suczau jest dotąd w rękach wojsk Czang Czung Czanga. Wojska północne dokonywuje obecnie przegrupowania, jakby unikając większych starć z wojskami kantońskiemi. Jeden z ważniejszych wydarzeń było w tych dniach wylądowanie większych sił piechoty i marynarki japońskiej, która obsadziła 5 przedzalni japońskich na terytorjum dzielnicy międzynarodowej w Szangaju.

Szangaj, 8 marca. (PAT) Ruchy obu walczących armij odbywają się w dalszym ciągu w kierunku Suczau. Do Nankinu nadchodzą coraz nowe posiłki. 6.000 żołnierzy przeszło przez rzekę Jang Tse w celu zapewnienia obrony linji kolejowej Szangaj-Nanking.

POMOC I NAPAD

Szangaj, 8 marca. (PAT) Gubernator wojskowy prowincji Anh Wej przeszedł na stronę Kantończyków. Do Nankingu przybyło 1500 białogwardzistów rosyjskich, należących do armji gubernatora Szantungu.

SYTUACJA OBECNA — AKCJA JAPOŃSKA

Szangaj, 8 marca. (PAT) W sytuacji wojskowej niema dotychczas żadnych zmian. Obie zwalczające się strony ściągają rezerwy na linję Su Czau. Wojska północne przybywają w dalszym ciągu do Nankingu. Donoszą dalej, że rezydent japoński w Szangaju zaproponował dowództwu wojskom północnym 10 tys. karabinów japońskich najnowszego typu oraz amunicji. Niewiadomo, czy oferta ta została przyjęta. Powszechny związek robotników domaga nadal nacjonalistom w ich wysiłkach objęcia kontroli w mieście i zawiadomił wszystkie związki, aby były gotowe do wystąpienia z chwilą nadejścia wiadomości o sukcesach wojskowych nacjonalistów.

ROZŁAM WŚRÓD KANTOŃCZYKÓW

Londyn, 8 marca. (PAT) Wszystkie sprawozdania wielkich dzienników londyńskich stwierdzają zgodnie, że rozłam między ekstremistami a umiarkowanymi w łonie stronnictwa kantońskiego jest największe wydarzeniem ostatnich dni. „Daily Mail" donosi z Szangaju, że umiarkowany generał Czang Kay Szek, traci na wpływach z powodu swego ustępliwego stanowiska wobec cudzoziemców. Anglicy pokładają wielkie nadzieje w kongresie Kuomintangu w Hankau, który rozpoczął się we wtorek. Jak słychać, gen. Czang Kay Szek postawi na kongresie wniosek o usunięcie emisarjusza rosyjskiego Borodina.

Budżet w Senacie

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 8 marca.

Senat rozpatrywał dzisiaj **budżet ministerstwa komunikacji**. Referent sen. tow. **Siedlecki** podkreślił, że koleje funcjonują coraz lepiej, ale **niedostateczne jest uposażenie kolejarzy**, zaś najpilniejszą rzeczą jest **naprawienie krzywdy wyrządonej długoletnim pracownikom kolejowym, zwolnionym bez odszkodowania**. Z ważniejszych zmian w budżecie i rezolucyj, uchwalonych przez komisję, wymienić należy: zmniejszenie czynszu za podnajem taboru kolejowego o 500 tysięcy złotych, rezolucję wzywającą rząd do utworzenia podsekretarjatu stanu dla lotnictwa cywilnego, oraz rezolucję, wzywającą rząd do wniesienia ustawy o **utworzenie ministerstwa komunikacji**, któreby objęło kolej, pocztę, telegraf i roboty publiczne.

OŚWIADCZENIE MINISTRA ROMOCKIEGO

W dyskusji zabrał głos minister komunikacji p. Romocki, który stwierdził, że **pogłoski, jakoby Katowicka dyrekcja kolejowa miała być rozszerzona przez dołączenie do niej zagłębia Dąbrowskiego i krakowskiego, nie odpowiadają prawdzie**. Planu takiego nie ma, gdyż nie dopuszcza do tego konwencja genewska, zarówno po stronie polskiej jak i niemieckiej.

BUDŻET ZDROWIA

Przystąpiono do budżetu generalnej dyrekcji służby zdrowia. Referował senator **Godlewski** — (endek). W dyskusji zabrał głos senator tow. **Kopciński**, poddając krytyce stosunki sanitarne w Polsce, a szczególnie wskazując na **niedostateczność walki z gruźlicą**. Mówca podtrzymuje rezolucję, domagającą się **włączenia służby zdrowia do ministerstwa pracy i opieki społecznej**.

Następnie przemawiali: senator Stanisław **Nowak**, dyrektor służby zdrowia dr. **Wroczyński** i minister spraw wewnętrznych **Składkowski**.

Po powtórnem przemówieniu senatora Godlewskiego przystąpiono do budżetu **ministerstwa spraw wewnętrznych**, który referował senator Krzyżanowski.

Związki i zgromadzenia

—o—

KRAKOWSKA RADA ROBOTNICZA PPS zbiera się we czwartek 10 bm. o godzinie 7 wiecz. w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. **Obecność wszystkich członków bezwzględnie wymagana.** **Prezydjum RR PPS.**

BACZNOŚĆ METALOWCY! Posiedzenie mężów zaufania i starszych robotników z fabryki Zieleniewskiego odbędzie się **we czwartek** 10-go marca o godzinie 6 wieczór. Prosi o punktualne przybycie **Prezydjum Oddziału I.**

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Mecenas Bolbec i jego mąż" (popularne).
Czwartek: „Proboszcz wśród bogaczy" (popularne).
Piątek: „Kredowe koło" (popularne).

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Środa: Teatr zamknięty.
Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: „Księżniczka Ilica".
Sobota: „Księżniczka Ilica".

TEATR ŻYDOWSKI

Środa: „Volpone".
Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: Teatr zamknięty.

TOWARZ. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO:

Kurs dla związków zawodowych

Środa, godzina 7 wieczór: dr. Rosenzweig: „Samorząd gminny" (II). Godzina 8 wieczór, dr. Ciołkoszowa: „Ortografja" (IX).

„Ognisko drukarzy" Rynek gł. 12

Środa: godz. 7, dr. Zygmunt Grodziński: Wędrówki zwierząt (z obr. świetln.).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Środa, dr. M. Kanfer: Zazdrość a miłość.
Czwartek, dr. Stanisław Colonna Walewski: Współczesny agnostycyzm i jego przyczyny.

KINOTEATRY

Bagatela: „Szatan w jedwabiach".
Nowości: „Szatan w jedwabiach".
Promień: „Tam, gdzie pieprz rośnie" z Harold Lloydem.
Reduta: „Okręt śmierci", dramat w 7 aktach.
Sztuka: „Metropolis".
Uciecha: „Sen o szczęściu — pod narkozą".
Wanda: „Wygnanie" i „Żona, kochanka i matka".
Warszawa: „Rok szału i użycia".

RADJO

Środa 9 marca

Kraków (422 m.). 16.45—18.40: Retransmisja popołudniowego koncertu warszawskiego. 18.40—19.05: Odczyt p. t. „Z zakresu wychowania fizycznego" — wygłosi dr. S. Ciechanowski, prof. Uniw. Jag. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Nasza liczebność względna na kresach wschodnich" — wygłosi dr. J. Smoleński, prof. Uniw. Jag. 20.30—22.00: Retransmisja koncertu warszawskiego. Na zakończenie sygnał czasu.

Warszawa (1111 m.). 15.00—15.25: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30: Walka ze szkodnikami i chorobami roślin uprawnych. 15.50: Podstawowe wiadomości z hodowli i żywienia drobiu. 16.10: Muzyka i żywe słowo. 16.30: O czem należy pamiętać przy hodowli świń. 16.45—17.10: Program dla dzieci. „Miś i Micia" dialog. Wykonają: p. Wanda Tatarkiewiczówna i Benedykt Hertz. 17.15—18.40: Koncert popołudniowy. 18.40—19.00: Rozmaitości wygłosi p. L. Lawiński. — 19.00—19.25: Skrzynka pocztowa. 19.30—19.45: Komunikat rolniczy. 19.45—20.10: Odczyt p. t. „Urządzanie wnętrz mieszkaniowych". 20.10—20.30: Przerwa. Przypuszczalne komunikaty. 20.30: Koncert wieczorny. Muzyka lekka. 21.30: „Ciekawa Ewunia" operetka. 22.00: Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Ze sportu

ODEZWA KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

do wszystkich klubów klasy B i C okręgu krakowskiego.

Sport piłkarski w Polsce przeżywa kryzys!

Czternaście klubów, zapatrzonych w krąg własnych interesów materjalnych oderwało się od macierzystej organizacji PZPN-u i samozwańczo ogłosiło się „Polską Ligą Piłki Nożnej“.

Złamały one dyscyplinę, podeptały obowiązującą konstytucję Polskiego Związku Piłki Nożnej i rozmachem destrukcyjnej, nieobliczalnej roboty przekreśliły chlubną tradycję jedności celów i siły organizacji piłkarskiej w Polsce!

Co gorsza, że do akcji tej, pozbawionej podłoża twórczej budowy, wyzutej z pierwiastków szczerej, demokratycznej zasady ogólno-sportowej — usiłują rozmaici działacze pseudo-sportowi wciągnąć kluby B i C klasowe, a zatem ten odłam szerokich warstw młodzieży, którego specyficznych potrzeb przy zakładaniu „ligi“ nie uwzględniano, a bez którego czynnej współpracy obecnie t. zw. „Polska Liga Piłki Nożnej“ istnieć i działać nie może.

Zarząd KZOPN odpowiedzialny wobec krakowskiej opinji sportowej i społeczeństwa za losy i przyszłość młodzieży uprawiającej sport piłki nożnej, pragnie przestrzec kluby B i C-klasowe przed zgubnymi skutkami niesumiennej agitacji, szerzącej zamęt i nakłaniającej do nieposłuszeństwa względem prawowitej władzy, jaką jest PZPN.

W tym celu zwołuje informacyjne zebranie klubów B i C klasowych, które się odbędzie w sobotę 12 marca o godz. 7-ej wieczorem w lokalu sali konferencyjnej Magistratu krakowskiego.

Wszystkie wezwane apelem kluby winne obesłać to zebranie masowo! W skład delegatów mogą wchodzić pełne zarządy klubów!

Współudział graczy ze względu na wyjaśniający i pedagogiczno-wychowawczy charakter zebrania, jest pożądany.

Sekretarz: **Kroczyński.** Prezes: **Dr. Izdebski.**

OLIMPJADA ROBOTNICZA W PRADZE

Związek czechosłowackich robotniczych stowarzyszeń gimnastycznych (DTJ) ogłasza następujące wezwanie do zagranicznych robotników-sportowców: Związek DTJ w Pradze urządza w lipcu 1927 roku swą II olimpjadę robotniczą, święto sportu i gimnastyki. Z okazji tego święta pragniemy rodzimemu ogółowi jak i bratniej zagranicy pokazać postępy i rozwój kultury cielesnej wśród ludu pracującego w Czechosłowacji a zarazem dać dowód wierności dla międzynarodowego socjalizmu. Wybraliśmy Pragę na miejsce tej znamiennej uroczystości, gdyż Praga jak wiadomo należy do najpiękniejszych historycznych miast w Europie i już przez to godne jest zwiedzenia przez gości zagranicznych. Prace przygotowawcze do naszego wielkiego przedsięwzięcia już rozpoczęliśmy. — O rozmiarach uroczystości zaznaczymy tylko, że ponad 30.000 członków czeskiego socjalistycznego robotniczego ruchu gimnastycznego i sportowego weźmie czynny udział w olimpjadzie. Punkt szczytowy osiągnie olimpjada przez wspólny występ wielu tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci, dalej przez wielkie zawody sportowe w lekkiej atletyce i pływaniu. Niemniej interesującą będzie uroczysta scena przedstawiająca apoteozę zwycięstwa socjalizmu nad kapitalizmem i reakcją. Kochani towarzysze i towarzyszki, serdecznie zapraszamy Was na nasze święto. Przybywajcie niezawodnie, aby przekonać się, jak dalece idea wychowania cielesnego dotarła do mas naszych robotników, jak dalece postąpiła nasza kultura cielesna i rozwinęło się pojmowanie idei prawdziwego braterstwa i solidarności międzynarodowego proletarjatu. Bądźcie pewni, że powitamy Was radośnie między nami i przygotujemy Wam miły pobyt. Do zobaczenia na naszej olimpjadzie w Pradze.

F. Hummelhans, naczelnik; **R. Silaba**, sekretarz Związku robotniczych stowarzyszeń gimnastycznych w Czechosłowacji.

NURMI W WARSZAWIE. Jak informuje Związek lekkoatletyczny, poselstwo fińskie w Warszawie otrzymało od najsłynniejszego biegacza świata, Pauvo Nurmiego list, w którym Nurmi wyraża chęć przybycia na zawody w Warszawie w połowie lipca br. Powodem zamiaru Nurmiego jest tom poezyj sportowych p. t. „Laur olimpijski“ pióra Kazimierza Wierzyńskiego, w którym autor jeden z wierszy poświęcił Nurmiemu. Wiersz ten został przetłumaczony na język fiński i dostał się do rąk znakomitego biegacza. W liście do poselstwa fińskiego Nurmi pisze, że nie wiedział wcale o ogromnem zainteresowaniu się sportowem w Polsce. Zarząd PZLA zamierza z okazji przybycia Nurmiego zorganizować bieg 5 klm. z wyrównaniem oraz mecz Nurmiego ze sztafetą klubów stołecznych na dystansie 3 klm.



PANI KOSTERBINA
jedna z najlepszych polskich lotniczek.

ROZMAITOŚCI

GŁÓWNY ŚWIADEK PRZECIW STEIGEROWI WZIĄŁ ŚLUB W WIĘZIENIU. Pisma lwowskie donoszą, że w sobotę w więzieniu przy ul. Kazimierzowskiej (Brygidki) odbył się ślub Mikołaja Mykytyna z Karoliną Steinówną. Para nowożeńców spędziła ze sobą jedną miodową godzinę, poczem żonkosia odprowadzono do celi. Jak wiadomo, Mykytyn był jednym z głównych „bohaterów“ Steigerjady i skazany został za oszczerstwo na 6 lat więzienia. Karolina Steinówna w procesie przeciw Mykytynowi była jednym z głównych świadków.

—ooo—

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).